

Magazyn Ilustrowany „Miasto i ludzie” nr 32/179, Tarnów, 12 sierpnia 2016, s. 15.

Abstrakt:

Święto Matki Boskiej Zielnej jest po oktawie Bożego Ciała drugim w roku świętem, podczas którego święci się zioła i kwiaty polne. Jest najstarszym świętem Maryjnym obchodzonym w Kościele wschodnim od V wieku, a w Kościele rzymskokatolickim od VII wieku. Kościół w tym dniu obchodzi kilka świąt jednocześnie: śmierć Matki Bożej, pamiątkę Jej wskrzeszenia i zmartwychwstania, pamiątkę Jej wniebowzięcia i ukoronowania na panią nieba i ziemi. W polskiej tradycji ludowej, a także w tradycji ludowej europejskiej Matka Boska jest patronką ziemi będącej w rozkwicie, patronką ziół, zbóż, kwiatów owoców. Dlatego też nazywana jest Zielną w Polsce, Korzenną Czechach, Kwietną w Niemczech (Bawaria, Nadrenia), Żytnią w Estonii.

Obrzędowość ludowa wiąże ten dzień ze święceniem płodów rolnych i ziół, które są symbolami bogactwa przyrody.

Słowa Kluczowe:

Wniebowzięcie, Matki Boskiej Zielnej, żniwa, dożynki.

## Święto dziękczynienia za plony

Święto Matki Boskiej Zielnej jest po oktawie Bożego Ciała drugim w roku świętem, podczas którego święci się zioła i kwiaty polne.

Wniebowzięcie jest najstarszym świętem Maryjnym obchodzonym w Kościele wschodnim od V wieku, a w Kościele rzymskokatolickim od VII wieku.

Na ziemiach polskich pierwsze wzmianki o obchodzeniu tego święta pochodzą z XI wieku.

Papież Pius XII dogmatem z 1950 roku stwierdzającym, że „Matka Jezusa została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały” oznajmił, że dzień ten „jest dniem triumfu Niepokalanej i ukoronowaniem wszystkich Jej godności”.

Jest to święto nakazane przez Kościół rzymskokatolicki, obowiązujące i obok Święta Niepokalanego Poczęcia największym ze wszystkich świąt ku czci Matki Bożej. Tutaj należy dodać, że Kościół w tym dniu obchodzi kilka świąt jednocześnie: śmierć Matki Bożej, pamiątkę Jej wskrzeszenia i zmartwychwstania, pamiątkę Jej wniebowzięcia i ukoronowania na panią nieba i ziemi.

Trudno święto Wniebowzięcia porównywać z innymi świętami, w których praca rolnika byłaby tak wyraźnym motywem i powodem uroczystości. Wzbogacała je przez wieki chłopska religijność, nawiązywanie do wierzeń i obrzędów związanych ze zniwami.

Maryi z żyta korona

Nam chleb z niej upieczony

Niechaj je księża poświęcą

Dzisiaj w ten dzień Wniebowzięcia

Pisała Kazimiera Iłakowiczówna.

Oskar Kolberg zauważa, że do zniw kobiety i mężczyźni ubierali się czysto, a parobki i dziewczki przystrajali głowy kwiatami. Idąc do zniw i wracając śpiewali piosenki. W czasie „zniwowania” na polu pozostawiano ar nie zżętego żyta i pszenicy robiąc tak zwaną przepiórkę albo brodę. Dawano w ten sposób szansę przeżycia i schronienia ptactwu. Głosy ptaków gnieźdzących się w zbożu miały przypominać o obowiązkach wobec swoich pól.

Niekiedy w kępie kłosów pozostawiano kromkę chleba by przeprosić wszystkie ptaki i duchy gnieźdzące się w zbożu za zebranie go. Chciano w ten sposób poinformować, że zrobiono to dla chleba, którym teraz się je częstuje.

Przygotowując się do obchodów święta Matki Boskiej Zielnej należało w dniu świętego Wawrzyńca czyli 10 sierpnia poświęcić masło i miód. Dawano go do skosztowania po łyżeczce każdemu z domowników mówiąc:

Przez przyczynę świętego męczennika,

Chroń Boże pszczołki od szkodnika.

W polskiej tradycji ludowej, a także w tradycji ludowej europejskiej Matka Boska jest patronką ziemi będącej w rozkwicie, patronką ziół, zbóż, kwiatów owoców. Dlatego też nazywana jest Zielną w Polsce, Korzenną Czechach, Kwietną w Niemczech.(Bawaria, Nadrenia), Żytnią w Estonii.

Matka Wniebowzięta jest patronką Węgier. Obrzędowość ludowa wiąże ten dzień ze poświęceniem płodów rolnych i ziół, które są symbolami bogactwa przyrody.

Zielem niesionym do poświęcenia nazywano wiązanki. na które składały się kłosa wszystkich gatunków zbóż, listki kapusty, buraków, grochu, makówki z nasieniem maku, zatknięte na patyku jabłko i kwiaty – słowem wszystko co się sieje i sadi w polu.

Prócz roślin uprawnych i kwiatów w skład wiązanki (snopka) wchodziły rozmaite zioła o właściwościach leczniczych: mięta, melisa, czyli ziele maciczne, boże drzewko, lebioda macierzanka, barwinek, gałązki lipy, czarnego bzu, wrotyczu, dziurawca, ruty mirtu. Każde zioło miało swoją symbolikę.

Mirt symbolizował dziewictwo i młodość, płodność i szczęście, życie ale również śmierć. Jednocześnie odrodzenie i oczyszczenie. Mak uznawany był za symbol nocy, zapomnienia snu, ciszy. Wyraźnie nawiązywał więc do zaświatów.

Ruta traktowana była jako swoisty amulet przeciw czarom.

Uważano, że, „każda trawka jaka na świecie jest, to prosi żeby ją poświęcić” Poświęcone zioła obnoszono trzykrotnie wokół chałupy, czasem wstawiano w zagonie kapusty, by chronić ją przed gąsienicami. Najczęściej wieszano nad drzwiami lub chowano za święty obraz.

Święcone ziele strzegło obejścia przed piorunami, pożarami, czarami. Powszechnie używane było w lecznictwie i magii. Okadzano nim dobytek i ludzi w razie choroby, zwłaszcza, gdy podejrzewano, że przyczyną jej są czary.

Czasem okadzano zmarłego „żeby Pan Bóg duszę przyjął, bo pachnie”. Wywar z ziół podawano do picia ludziom i zwierzętom, zwłaszcza krowom, które straciły mleko lub po ocieleniu, aby zapewnić im mleczność i uchronić od czarów.

Ziarna z poświęconych kłosów dodawano do zboża przeznaczonego na siew, aby zapewnić sobie dobre plony i ustrzec zasiewy przed zniszczeniami spowodowanymi przez grad i burze.

Święto Matki Boskiej Zielnej przypada po zakończeniu okresu żniwnego po zwózce zboża do stodół. Do Kościoła na drabiniastym wozie zaprzężonym w czwórkę koni jednakowej maści przywożono wieniec wity z pszenicy lub owsa w kształcie przypominającym kopę siana, przystrojony owocami kaliny, kwiatami i wstążkami. Na wozie jechały 4 družki i 4 przydonów. Wokół konna asysta.

W majątkach dworskich wieniec dożynkowy wręczano dziedzicowi.

Ten chleb co upiekłam ze swej mąki,

To ja go wręcę do dziedzica ręki,

A ten dziedzic to nam podzieli,

Żeby starczyło do samej niedzieli.

Były też dożynki skromniejsze, kiedy to wieniec wręczano gospodarzowi. Zawsze uroczystości połączone były ze śpiewem, poczęstunkiem, wspólną zabawą organizowaną częstokroć pod gołym niebem.

Plon niesiemy plon,

W gospodarza dom.

Żeby dobrze plonowało

Po sto korcy z kopy dało

Plon, niesiemy plon,

w gospodarza dom.

Słowa tej piosenki niosło echo po wsiach i miasteczkach. Niesie i dzisiaj podczas uroczystości dożynkowych.

Początkowo obrzędy dożynkowe miały charakter dworsko – kościelny. Dwór co podkreśla Franciszek Kotula w swojej książce „Folklor słowny osobliwy” posługujący się w swojej pracy na roli pańszczyźnianymi chłopami i najemnikami starał się nadać obrzędowi dożynkowemu charakter sakralny. W ten sposób wykorzystywano pobożność chłopów dla własnych interesów.

Treść przyśpiewek związanych ze świętem plonów miała charakter dowolny i cechowała je tolerancja. Pozwalano sobie na uszczypliwość pod adresem gospodarzy, polowych, rządców, a nawet „państwa”. Obok złośliwości można również znaleźć w tych pieśniach wiele pochlebstw co dawało nadzieję na sowitszą nagrodę za trudy poniesione w czasie żniw.

U naszego pana brama malowana  
Kto jedzie, kto idzie, otwiera się sama.

U naszego pana brama zamykana  
A u Krzeczковского powrółem związana

U naszego pana żyto i pszenica  
A u Krzeczковского kąkol i miętlica.  
Jest to fragment pieśni dożynkowej z Przeworskiego.

Lasowiaci tak śpiewali:

Dożęli my żytka do odłogu  
Podziękujemy Panu Bogu  
Plon niesiem!  
Uchylaj panie ciosawe wrota  
niesiem wianeczek z szczerego złota.  
Plon niesiem!

A nasz wianeczek jedwabiem wity,  
Nie wykupisz pan za talar bity.  
Plon niesiem!

Obok świeckich dożynek odbywają się też wieńcowiny kościelne w których rolę gospodarza spełnia proboszcz. Złożony na jego ręce wieniec wędruje do kościoła. Tam stoi przez pewien

czas. Ta forma jest chyba najbliższą początkom tego zwyczaju, kiedy część plonów ofiarowano bóstwu. Pieśni dożynkowe dworsko – kościelne również dostosowane zostały do nowej sytuacji. Wyeliminowano elementy dworskie.

Idziemy idziemy

Tem bitem gościńcem

Do księdza proboszcza

Z poświęconym wieńcem

I w dalszej części:

Księżę proboszczu

Wyjdźże na ganeczek

Bo my ci niesiemy

Święcony wianeczek.

Nie należy również zapominać, że w czasach kiedy w Polsce funkcjonowały Pegeery organizowano tam dożynki. Przytoczę fragment piosenki śpiewanej w trakcie dożynek w PGR Krzeczowice powiat Przeworsk:

Niesiemy wam wianek skończonego żniwa

A za naszą pracę dostaniemy piwa.

Dostaniemy piwa i słodkiej gorzały,

Żeby wieńczareczki dobrze tańcowały.

Idziemy z wianeczkiem ze szczerego złota,

Przyjmijcie go, państwo, to nasza robota.

Dzisiaj materialna część kultury ludowej zanika ustępując miejsca postępowi technicznemu. Część duchowa dzięki zaangażowaniu pasjonatów ma szansę na odrodzenie i zwłaszcza w środowiskach wiejskich jest wciąż żywa.

Dzisiaj również żniwa wyglądają inaczej. Nikt nie wprowadza młodych ludzi do grona żniwiarzy czyli tych którzy pierwszy raz idą „do kosy”. Nazywano to w okolicach Dynowa, Futomy „wyzwoleniem kosiarza”, „wielkim frycem” lub „frycowaniem kosiarzy”. Taki wyzwolony zostawał parobkiem. Nikt gromadnie nie niesie ostatniego zżętego snopa zboża do dworu czy do kmiecia. Zanikła wiara w magiczną moc poświęconych ziół. Jedynie konne banderie wiozące wieńce dożynkowe do kościoła przypominają, że siła mięśni ludzi i zwierząt były najważniejsze podczas żniw.

Tadeusz Mędzelowski